

# EXPRESS

## NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 15 CZERWCA 1930 ROKU | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 165

## Bratnia zgoda Berlina i Moskwy

Rokowania rosyjsko-niemieckie skończyły się porozumieniem. Komunistyczna międzynarodówka zaniechała akcji w Niemczech.—Uroczysta deklaracja bolszewików.

Polsce nie dadzą zapewne tak miłych przyrzeczeń...

Berlin, 15 czerwca.

Komentując urzędowy komunikat o rokowaniach niemiecko - sowieckich, agencja Conti podkreśla, że według oceny berlińskich kół poinformowanych, ostatnie rokowania były koniecznością, wynikającą z pewnego zaostrzenia się sytuacji, na wiosnę b. r. Zaostrzenie to spowodowało przedewszystkiem różnice systemu obu państw, pozatem zaś kurs t. zw. stuprocentowych stalinowców, jak również pewne wypadki, jak np. wydarzenia z dziedziny życia kościelnego i religijnego, w związku sowieckim, które w całym świecie wzbudziły akcję przeciwko związkowi. W tych warunkach rząd Rzeszy uważał za rzecz wskazaną, aby rokowania z Rosją wykazały na nowo, czy możliwe jest kontynuowanie linii politycznej traktatu w Rapallo, czy też koniecznym okaże się poszukiwanie nowych elementów polityki niemiecko - rosyjskiej.

W wyniku rokowań, które zakończyły się porozumieniem, koła berlińskie szczególnie podkreślają, że obydwa państwa po raz pierwszy przyjęły na siebie

**ZOBOWIĄZANIE NIEWTRACANIA SIE WZAJEMNEGO DO SPRAW WE WNETRZNO - POLITYCZNYCH.**

Oczywistą rzeczą jest, podkreśla komentarz Conti, że zobowiązanie to przedewszystkiem dotyczy Rosji sowieckiej. O ile nawet opinia niemiecka odnosi się

z natury rzeczy z pewnym sceptyzmem do tego rodzaju przyrzeczeń ze strony sowieckiej, to jednak poinformowane koła polityczne w Berlinie uważają zakończenie rokowań za sukces niemieckiej polityki zagranicznej, mający niebawem zaznaczyć się w rokowaniach przed sądem rozjemczym.

Strona sowiecka złożyła przyrzeczenie swe w postaci uroczystej deklaracji.

Koła berlińskie w związku z tem wskazują, że w ostatnich czasach zauważyć się daje zmniejszenie aktywności wystąpień trzeciej Międzynarodówki na terytorjum Niemiec.

## Wrzenie w Indjach. Samochody pancerne miażdżą demonstrantów.

Londyn, 14 czerwca.

Akcja gandystów, która w ostatnich dniach zdawała się przygasać, rozgorzała z nową siłą.

Wczoraj po południu w Bombaju około 3.000 ochotników wystawiło posterunki strejkowe przy 250 sklepach z napojami wysokowymi w dzielnicach fabrycznej. Gdy robotnicy mimo to chcieli do stać się przy pomocy policji do szynków, gandysty pokładli się na ulicach, tamując ruch. Akcja ta udała im się w zupełności.

Wieczorem zorganizowano wielką demonstrację, podczas której domagano się uwolnienia Gandhiego. Władze angielskie wezwały z Secunderabad i Pona posiłki w sile 5.000 żołnierzy.

Podczas rozruchów we wsi Kaira policja oddała kilka salw do tłumu, zabijając 12 hindusów. Liczba rannych jest bardzo wielka.

W Tundiranam policja chciała aresztować dwu agitatorów hinduskich. Tłum stanął w obronie gandystów, rozbroił

15 policjantów i zamknął w jednym z domów.

Wezwana z Madras kolumna samochodów pancernych w pełnym pędzie wjechała w tłum. Liczba ofiar tego nieludzkiego ataku jest nieznaną. Podczas walki ranni zostali uderzeniami kamieni inspektor policji i jego adiutant.

Mimo ciężkich strat zadawanych przez samoloty angielskie szczyty Afrydów na granicy Afganistanu prowadzą dalszą walkę. Powstańcy wymordowali w okręgu Midrapore patrol angielski w sile 15 ludzi.

We wsiach pogranicznych wrzenie jest tak wielkie, że policja musiała wezwać pomocy wojska. Anglicy wysyłają po całym okręgu ekspedycje karne, które aresztują agitatorów.

## Burza nad Niemcami.

Berlin, 15 czerwca.

Według wiadomości z Hamburga, nad lewym brzegiem Ławy szalała wczoraj gwałtowna wichura, połączona z opadem gradowym, oberwaniem się chmury i biciem piorunów.

W Steinau piorun zabił dziewczynkę. Zasiwy na polach i ogrodach częściowo zostały zniszczone. Z poszczególnych części kraju nadchodzi wiadomości o pożarach wywołanych piorunami.

## Zabawa w „przebieganie ulicy“

skończyła się tragicznie dla dziecka bez dozoru

Wczoraj w godzinach przedwieczornych ul. Aleksandrowska była terenem tragicznego wypadku.

Na ulicy tej, w pobliżu domu oznaczonego Nr. 127, bawił się 8-letni syn robotnika, Stanisław Bartzak, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego Nr. 36. Zabawa chłopca polegała na przebieganiu przez jezdnię przed przejeżdżającymi pojazdami konnymi i samochodami.

W czasie jednego z takich biegów przez jezdnię, chłopiec nie zauważył wyprzedzającego dorożkę samochodu i, mimo energicznych wysiłków szofera, zmierzającego do zatrzymania maszyny, dostał się pod koła będącego w pełnym biegu samochodu.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po stwierdzeniu u Bartzaka pęknięcia podstawy czaszki, wstrząsu mózgu i ogół-

nych ciężkich obrażeń całego ciała i po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy, przewiózł go w stanie groźnym do szpitala Anny Marji.

## Afera szpiegowska w Wilnie

Szpiegowie chcieli wywieźć do Rosji karabin maszynowy.-Informacje o działach, które zakończone zostały 5-letnim więzieniem

Wilno, 15 czerwca.

Kanonier 18 p. a. p. Franciszek Kot zmówił się z niejakim Pawłem Dutkiem, by wykraść i wywieźć do Rosji sowieckiej karabin maszynowy. Władze zamiar ten udaremniły, a sprawców ryzykownego przedsięwzięcia aresztowały. W czasie dochodzeń kanonier Kot o-

świadczył, że plan wykradzenia karabinu maszynowego, powziął Dudek, który prócz tego z ramienia jakiejś trzeciej osoby polecił mu zebrać informacje o ilości dział w bateriach p. a. p. ludzi i koni oraz wykazać nazwiska dowódców. Dudek przyznał się, iż myśl ukradzenia kulomiotu powziął w porozumieniu ze swym znajomym Maciejem Pisz-

## „Mesjasz“ aktorem kinowym

Przed kilku laty propagatorka teozofii Anna Besant, obwieściła światu, że na ziemię zstąpi nowy mesjasz w osobie młodego i wytwornego hindusa, Krischnamurti. Nowy mesjasz przybył do Europy i wygłaszał subtelne konferencje o konieczności podnoszenia dusz, ale wkrótce zmęczył się swą wielką rolą, a dziś prasa amerykańska donosi z Hollywood, że Jedda Krischnamurti chce zostać aktorem kinematograficznym.

## Bunt w więzieniu

Bomby gazowe zmusiły więźniów do kapitulacji

Londyn, 14 czerwca.

W więzieniu karnem stanu Ohio wybuchł bunt 1.500 więźniów, którzy usiłowali obezwładnić dozorców i odebrać im klucze.

Bunt stłumiono przez zaalarmowanie rezerw straży więziennej, która w maskach gazowych wkroczyła na korytarze i obrzuciła zbuntowanych bombami gazem łzawiącym.

## Nowa konstytucja Syrii

Jerozolima, 14 czerwca.

Dnia 22 maja rb. został ogłoszony tekst nowej konstytucji syryjskiej, będącej przeróbką ustawy zasadniczej, opracowanej przez zgromadzenie konstytucyjne. Ograniczono się do usunięcia ustępów, które ścieśniały bezpodstawnie prawa, jakie Francja posiada z ramienia Ligi Narodów. Dodano też kilka klauzul, niezbędnych dla należytego sprecyzowania tych praw. Pozatem wprowadzono interesującą inowację, polega ona na tem, że stworzono pewnego rodzaju centralną radę ekonomiczną, która stanie się ciałem doradczym wysokiego komisarza. Zadaniem tej rady będzie koordynacja wszelkich wysiłków zmierzających do zapewnienia Syrii odpowiedniego rozwoju ekonomicznego.

## Podwójne samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby

Lwów, 14 czerwca.

Ze Stanisławowa donoszą, że onegdaj na polach obok wsi Piasecznej znaleziono zwłoki dwojga młodych ludzi — mężczyzny i kobiety z przestrzelonymi skroniami. Z pozostawionego listu wynika, że chodzi tu o samobójstwo z obopólną zgodą, popełnione z powodu nieuleczalnej choroby.

## Kongres partii komunistycznej odroczony na czas nieograniczony

Berlin, 14 czerwca.

„Ruł“ donosi, że w kołach zbliżonych do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego otrzymano sensacyjną wiadomość z Moskwy, iż w ostatniej chwili Stalin postanowił odroczyć wyznaczony, poprzednio na 26 czerwca kongres partii komunistycznej na czas nieokreślony.

Moskwa, 14 czerwca.

Władze sowieckie aresztowały w Petersburgu prezesa żydowskiej gminy wyznaniowej Kremera, oskarżając go o kontr-rewolucję. Aresztowanie prezesa gminy wywarło przygnębiające wrażenie na ludności żydowskiej w Petersburgu.

# Tajemnica „Żelaznej Maski”

**W więzieniach francuskich siedział przez 25 lat zagadkowy aresztant, którego twarzy nikt nigdy nie widział.**

**Gdy umarł, twarz jego zmasakrowano, by nikt go nie mógł poznać.**

Aby dać czytelnikowi do zrozumienia jakim doskonałym psychologiem jest autor niniejszego artykułu, powiem prosto z mostu:

pan czyta namieślnie powieści kryminalne.

Niech pan nie próbuje zaprzeczać. Z niecierpliwością oczekuje pan następnego tomu Edgara Wallaca. Czyta pan całą noc. Ponieważ posiada pan już pewną rutynę, domyśla się pan przy pięćdziesiątej stronie, kto popełnił morderstwo, a na 250-iej autor potwierdza pańskie przypuszczenia w całej rozciągłości.

Powieść była wspaniała. Pan nie spał całą noc. Lecz potem odkłada pan tę książkę na zawsze. Nazajutrz już pan o niej nie pamięta. Z niecierpliwością czeka pan na nową powieść Wallaca.

Wypadki i zdarzenia, będące tematem licznych powieści kryminalnych, cieszących się na całym świecie tak wielką poczytalnością, bardzo często znajdują potwierdzenie w życiu.

Każdy kraj posiada obok licznych legend i podań ludowych jakąś tajemniczą historię jednego człowieka, o którym mówi cały świat i o którym pamięć przechodzi się na przestrzeni całych pokoleń.

Historycy i poeci badają ich życie, lud zamieniają ich w postacie mistyczne. W Niemczech taką tajemniczą osobistością, otoczoną legendarnym nimbem był Kasper Hauser, w Anglii słynny poprzednik upiora z Duesseldorfu Kuba Rozpruwacz, we Francji wreszcie

„Żelazna Maski”.

Nieprzenikniona tajemnica otacza jego osobę i życie.

Wszystko, co zdołano zebrać o tym człowieku w ciągu dwunastu lat uciążliwych szperań i badań, da się streścić w słowach następujących:

W ciągu dwudziestu pięciu lat, od roku 1668 do 1703, widziano pewnego tajemniczego więźnia

z żelazną maską na twarzy

w różnych więzieniach oraz na wyspie św. Małgorzaty i w wieży Bastylji. Pilił on go stale pewien dozorca więzienny nazwiskiem St. Mars, który towarzyszył mu we wszystkich więzieniach i czuwał pilnie nad tem, aby nikt z więźniami nie nawiązywał

żadnego kontaktu.

St. Mars otrzymywał za to sówite wynagrodzenie od Ludwika XIV-go o czem świadczył dosadnie okazały majątek, jaki pozostawił po śmierci.

Był to jednak człowiek, na którym król mógł w zupełności polegać. O tym dozorcę więziennym historia wie o wiele więcej niż o nieszczęśliwym więźniu.

St. Mars w swej korespondencji z ministrem Luvois omawia wszystkie szczegóły swej misji, nie wymieniając przy tem

ani razu nazwiska więźnia.

Nazywa go prosto „więźniem” lub „człowiekiem, o którym pan wie”.

W listach tych surowy dozorca przytacza najdrobniejsze szczegóły, dotyczące na przykład zmian w okratowaniu okien więziennych i szczyt się, że dotychczas

ani jeden człowiek nie rozmawiał z owym tajemniczym więźniem i nie widział jego twarzy.

St. Mars zamykał swego „pupila” najczęściej w oddzielnym pokoju samotnej wieży. Z wyspy św. Małgorzaty strzelał do okrętów, które chciały się zbliżyć do brzegów. Dniem i nocą przed wieżą czuwali strażnicy, a St. Mars osobiście co kilka godzin sprawdzał przez maleńki otwór w drzwiach co się dzieje w pokoju więźnia. W nocy wdrapywał się na drzewa, rosnące przy wieży i w ten sposób

zaglądał pokryjomu do celi więziennej. Podczas przenoszenia „Żelaznej Maski” z jednego więzienia do drugiego St. Mars sprowadzał specjalną karetkę, szczelnie zamkniętą. Gdy więzień żądał przybycia księdza lub lekarza, nakładano mu na twarz żelazną maskę. Ludzie,

którzy widzieli tego tajemniczego więźnia z maską na twarzy, określają go jako przystojnego mężczyznę o biało-śnieżnych włosach.

Jeden z więźniów opowiadał nawet, że słyszał, jak St. Mars zwracał się do swego „pupila”, tytułując go

księciem.

Nieznany więzień był zawsze bardzo elegancko ubrany i jadał zawsze razem ze swym „opiekunem” ze srebrnych talerzy. Stalki i bielizna były przechowywane pod ścisłą kontrolą.

Pewnego dnia zdarzył się następujący wypadek:

Syn chirurga, mieszkającego na wyspie, zauważył pod oknem więźnia jakiegoś białego przedmiot pływający po wodzie. Była to

koszula, zapisaana wielkimi literami. Chłopiec zaniósł koszulę dozorcę więziennemu. St. Mars na widok zapisanej koszuli zerwał się na równe nogi i rzucił się na chłopca, zapytując go kilkakrotnie,

czy przeczytał co tam było napisane. Młodec zapewniał uroczyście, że nie prze-

czytał ani słowa, mimo to w dwa dni potem

znaleziono go zamordowanego.

Dnia 19 lutego 1703 roku

tajemniczy więzień zmarł w Bastylji.

Na rozkaz Ludwika XIV-go zniszczono wszelkie ślady, jakie po nim pozostały. Wszystkie jego książki i cała bielizna spalono. W pokoju, w którym spędził ostatnie pięć lat, zdarto całe otynkowanie i na nowo wymalowano ściany, sufit i podłogę. W ścisłej tajemnicy pochowano go na cmentarzu św. Pawła a do ksiąg wciągnięto go pod nazwiskiem

Marchieii.

Twarz jego przed pochowaniem umyślnie zmasakrowano.

Już w roku 1695 w gazetach holenderskich ukazały się pierwsze notatki o tajemniczym więźniu. We Francji za czasów Ludwika XIV-go cenzura nie przepuszczała ani słowa o „Żelaznej Masce”, za to po śmierci króla posypały się książki, broszury i artykuły na temat tajemniczego więźnia. Puszczono w kurs najróżniejsze pogłoski, przyczem następu-

jące osoby uznawane były kolejno jako identyczne z „Żelazną Maską”:

1) Młodszy brat bliźniaczy Ludwika XIV-go. (Obaj bracia byli bardzo do siebie podobni i dlatego więzień musiał nosić maskę na twarzy).

2) Syn Anny austriackiej i Mazzari-niego lub księcia Buckinghama.

3) Syn króla angielskiego.

4) Minister skarbu Fouquet, którego Ludwik XIV kazał uwięzić za to, że odbierał mu kochanki

5) Mattioli, poseł z Mantui, który początkowo dał się przekupić przez Francję, lecz potem wszczął intrygi przeciwko Francji.

6) Patriarcha armeński Arwedicks.

7) Henryk Cromwell, syn Olivera Cromwella.

8) Hrabia Vermendois, syn Ludwika XIV-go

9) Książę Beaufort.

10) Główny członek sprzysiężenia przeciwko Ludwikowi XIV-mu, pewien szlachcic z Lotaryngji, który podróżował po Francji i Holandji pod nazwiskiem de Marchiellaa, Ludwika von Ollendorfa, de Latoura i Chevalier de Kiffenbacha, i pewnego razu znikł bez wieści.

Dla każdej z tych postaci przytoczono niezbitę dowody i rozgorzała namiętna dyskusja na ten temat. Prawdziwe nazwisko „Żelaznej Maski” znał tylko

St. Mars, król i kilku ministrów.

Ci jednak zachowali dyskrekcję do ostatniej chwili życia. Znanie nam są tylko nie które luźne wskazówki Ludwik XIV powiadał podobno:

— pozwólm im się sprzeczać, dotychczas nikt z nich nie powiedział jeszcze ani słowa prawdy o „Żelaznej Masce.”

Ludwik XIV zginął jak wiadomo na szafocie i

tajemnicę swą zabrał do grobu.

Kim więc był ów nieszczęśliwy więzień, strzeżony przez 25 lat przez jednego z najsprytniejszych dozorców więziennych? Dlaczego Ludwik XIV nie kazał go zabić,

Życie jest bardziej wyrafinowane niż powieść Wallacea.

Tajemnica „Żelaznej Maski” nigdy prawdopodobnie nie zostanie wyjaśniona i dlatego pamięć o tym zagadkowym człowieku trwać będzie wiecznie.

T. R.

## Policjant amerykański adoptował 35 bezdomnych dzieci

Tym niezwykłym policjantem, prawdziwym dobroczyńcą bezdomnych sierot był niejaki Józef Schneider, sierżant policji z St. Louis, w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ zarówno on jak i jego żona bardzo lubili dzieci a nie mieli potomstwa, więc zaczęli przyjmować na wychowanie bezdomne sieroty, które odtaczali prawdziwie rodzicielską opieką i po pewnym czasie pobytu w ich domu adoptowali. Pomimo, że dochody dzielnego sierżanta były dość ograniczone, czeladka przysługujących sierot z roku na rok wzrastała. Doszło do tego, że ten niezwykły człowiek obchodził uroczystość adoptacji 35-tego dziecka-sieroty.

W kilka dni po tej uroczystości doznał ataku paraliżu, który go na kilka miesięcy przykuł do łóżka. Ostatnio szlachetny ten człowiek rozstał się z tym światem i 35-ma swemi wychowanymi.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym!**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Co będzie za 100 lat? Przepowiednie lorda Birkenhead

Były minister Indji w gabinecie Baldwin, lord Birkenhead, wydał ostatnio książkę p. t. „Świat w r. 2030”, opisująca, jak widać z tytułu, oblicze naszego świata po upływie lat 100 od dnia dzisiejszego.

Według mniemania szanownego autora, na skutek osiągniętej przez człowieka taniej siły i energii motorowej, tydzień roboczy za lat 100 zredukowany zostanie do 24 a możliwe, że do 16 godzin pracy. Jak zużytkuje ludzkość tyle wolnego pozostawionego do jej uznania czasu? Lord Birkenhead nie byłby angikiem, gdyby nie odpowiedział, że przede wszystkim dużą jego część poświęci ludzkość pilce nożnej oraz rozwijaniu krzyżówek.

W czasach tych, powiada autor — wynalazki techniczne dojdą do takiej doskonałości, że motor o sile 600 koni, dostarczający materiału palnego na 1000 godzin pracy będzie w swych wymiarach nie większy niż obsadka. Na skutek tego przemysł węglowy upadnie najzupełniej, ale tragiczny ten koniec dotknie również rolnictwo, przemysł bawełniany i automobilowy zarówno, jak wie le innych gałęzi dzisiejszej wtwórczości.

Wiedza, która wydrze naturze jej najgłębsze tajniki, znajdzie sposoby na wyrabianie pokarmów syntetycznych. Auto zastąpione zostanie całkowicie przez

aeroplan, wszystko ulegnie mechanizacji, nawet tak obciążony obecnie pracą bocian, odpocznie i zastąpi go sztuczna wylegarnia dzieci.

Jako były mąż stanu, zajmuje się lord Birkenhead w swem dziele także i polityką i prorokuje, że i za lat 100 będziemy mieli wojny, ale forma ich będzie łagodniejsza, gdyż nieprzyjacielskie armie użyją jako jednej broni gazów działających tylko oszałamiająco i nie przynoszących szkody.

Mimo jednak swych wspaniałych wynalazków i nadzwyczajnego pogotowia wojennego, zostanie Europa podbita przez jakiegoś chińskiego Napoleona. Najście to jednak zostanie po pewnym czasie odparte przez europejczyków i chińczycy jak nieprzyjacielski powódź do wrotom do siebie. Spowoduje to jednak cały szereg wojen, w których zameć zginie całkowicie europejska cywilizacja.

W tym czasie w Afryce dojdzie do niezwykłej potęgi i rozkwitu rasa czarna. Murzyni, zawiadawszy tą częścią świata ugruntują w niej wielką republikę będącą całkowicie pod wpływem czy stych pojęć chrześcijańskich. W imię tej wiary porwą się oni do walki z zdeprawowanymi krajami Europy i ujarzmia ją w wielkim pochodzie krzyżowym ogłoszonym przez ich duchowego ojca zamieszkałego w Timbuktu.

## Z tęsknoty za słowikiem przywedrowała romantyczna australijka do Anglii

Oryginalny krzyk rozpacz rozległ się w tych dniach na szpaltach jednego z dzienników angielskich.

„Daćcie mi słowika! — pisała w liście do redakcji jakaś australijka, przybyła do Londynu — chcę koniecznie słyszeć głos słowika, a tu dzień 13-go czerwca dzień św. Wita, zbliża się. Wedle przysłowia „na święty Wit słowik cyt”, a ja znowu musiałabym siedzieć lata cała za morzami, nie usłyszawszy jego śpiewu!

Tęsknota za tym śpiewem przygnęła mnie do Europy, zdawało mi się, że umrę, nie usłyszawszy go, a tu w Londynie nikt nie umie mi podać miejsca i czasu gdzieby można znaleźć słowika.

Już z urzędu zwrócono mi uwagę, iż za długo bawię w Anglii, i że w razie dłuższego pozostania grozi mi, jako ob-

cej, wydalenie, albo ciężka kara pieniężna. Proszę więc i błagam daćcie mi słowika, niech go usłyszę przecież raz jeden, zanim powrócę do Australji”.

Anglicy są bardzo czuli na takie sentymentalne głosy, więc z pewnością jakiś list z prowincji zawiadomi australijkę gdzie i kiedy ma się stawić, by usłyszeć wymarzonego ptaka.

Swoją drogą dama ta najwidoczniej nie bardzo pilnie czyta dzienniki angielskie, które z rozpoczęciem „sezonu słowikowego”, zamieściły spis miejscowości, gdzie można usłyszeć słowika, nawet z godzinami, kiedy ptaszatko zaczyna w owych miejscach śpiewać, tak jak-gdyby to był repertuar jakiegoś popularnego teatru.

# BLASKI I NĘDZE

„urlopowicza” w pensjonacie letniskowym  
Psie figle „kawalarzy” — to zło konieczne którego nie da się usunąć.

Lódź, 15 czerwca.

Komuż z „urlopowiczów” obca jest instytucja, nosząca nazwę pensjonatu? Jest to, jak wiemy, bardzo gościnny dom, gdzie dają dobrze jeść i wypić, gdzie można wieczorem potać się przy dźwiękach rozklekotanego fortepianu, gdzie można nawiazać

kilka „sezonowych flirtów”.

gdzie... Nie będziemy wyliczać wszystkich dobrych stron pensjonatów letniskowych, gdyż znają je doskonale ci wszyscy, którzy mogą sobie pozwolić na krótki czy dłuższy w nich pobyt podczas urlopu. Chodzi nam w tym artykuliku o jedną z „złych stron” tych instytucji.

Największą plagą, trapiącą właściciela pensjonatu oraz sezonowych mieszkańców są

t. zw. kawalarze,

t. j. osoby o wybujałych temperamentach i bogatej pomysłowości, które nie cofną się przed niczem, byle tylko spłatać bliźniemu figla.

Jakbyś nie filtrował przyjeżdżających do letniskowego pensjonatu urlopowiczów, jakbyś nie przebierał,

zawsze się wkreci taki upiór,

który potem zatruje niejedną chwilę słodkiego odpoczynku innym mieszkańcom gościnnego domu. Nie pomoga, jak już rzekliśmy, żadne kroki prewencyjne, nie tu również nie działają sankcje karne, wszyscy więc muszą się pogodzić z takim stanem rzeczy, jako

ze złem koniecznym.

Trudność walki z „kawalarzami” polega jeszcze na tem, że są oni ulubieńcami pań, którym (któż zgłębił psychę kobiety?) imponują brawurowi, pomysłowi młodzieńcy, o których mówi nie tylko „cały pensjonat”, ale których sława rozchodzi się po letnisku i dociera nawet do miejsca stałego zamieszkania — do Łodzi.

Nieprzejednanymi wrogami psotników są osoby starsze, spokojne, no, i oczywiście — ofiary „kawalarzy”.

Najpospolitszym kawalem, stosowanym we wszystkich niemal pensjonatach względem nowoprzybyłych jest wymowienie desek z łóżka i postawienie pod nim miednicy z wodą.

Efekt, na który wszyscy wtajemniczeni czekają z wielką niecierpliwością, jest niezawodny: „gość” kładzie się najspokojniej w świecie do łóżka i — wpada wraz z całą pościelą do zimnej wody. Krzyki, wrzaski, złorzeczenia, interwencja poszkodowanego u właściciela pensjonatu, „sprawca” nie zostaje jednak z reguły wykryty. Gospodarz nie lubi takich awantur boi się bowiem, że gość ucieknie z pensjonatu, jest jednak zupełnie bezradny.

Drugim popularnym trikiem, uprawianym przez „kawalarzy”, jest zmiana tabliczek z numerami na drzwiach pokoi.

Staje się to powodem tego, że nowy nie orientujący się „pensjonariusz” wchodzi w nocy do cudzego pokoju, co obfituje w momenty wielce emocjonujące. Niezawodny efekt wywołuje także przy-

bicie na drzwiach pokoju, w którym mieszka „ofiara”, tabliczki, wyszczególniającej pewną dyskretną ubikację.

Pomysłowość aranżerów tych niewybrednych zabaw jest doprawdy zatrważająca i wprowadza do pensjonatu atmosferę ciągłego podniecenia i niepokoju.

To ktoś znajduje w swoim łóżku groźnego raka, czy „krwiożerczą” ropuchę, to dostaje herbatę, „osłodzoną” cukrem. Trudno doprawdy wyliczyć wszystkie te udreki.

Ale mimo to, ci, którzy mogą sobie na to pozwolić, chętnie jadą do pensjonatu, płacąc zbyt wygórowane ceny. Bo można odetchnąć świeżym powietrzem, zdała od zakurzonej, spajłowanej Łodzi, bo można się opalić na słońcu i wykąpać w chłodnej, orzeźwiającej wodzie... — lig —

## Otwórzmy poradnię dla samouków!

Będzie to najpożyteczniejsza instytucja dla licznych rzesz niezamożnej młodzieży!

Inicjatywa stworzenia tej placówki powinna wypłynąć ze sfer nauczycielskich.

Lódź, 15 czerwca.

Wprowadzenie powszechnego nauczania było pierwszym, najważniejszym krokiem w walce z analfabetyzmem; otwarciem szkół wieczornych dla dorosłych było drugim etapem tej zaszczytnej walki mimo to największy wróg postępu i kultury —

analfabetyzm

nie został jeszcze całkiem zwalczony.

Nie tylko jednak analfabeci stanowią winną główną troskę władz oświatowych, istnieją bowiem jeszcze tacy, którzy wprawdzie umieją czytać i pisać, lecz tembardziej odczuwają głód wiedzy i nie mogą go zaspokoić z różnych przyczyn. Iluż to mamy zdolnych uczniów

szkół powszechnych, którzy po ukończeniu siedmiu oddziałów

pragnęliby uczyć się nadal,

lecz środki materialne nie pozwalają im na kontynuowanie nauki, a zakłady państwowe i miejskie nie mogą pomieścić wszystkich kandydatów. Tacy pół-inteligenci stają się z czasem

najniebezpieczniejszymi ludźmi pod słońcem.

Ogarnia ich zwątpienie i skrajny pesymizm. Zawsze zdaje im się, że są niedoświadczeni, że dzieje im się wielka krzywda i że popełnili w życiu największy błąd, którego nigdy już nie zdołają naprawić.

Jedynym wyjściem dla takich malkontentów jest dopełnienie swej wiedzy

w domu

metodą samokształcenia.

Lecz tu właśnie zaczyna się tragedia. Jak się zabrać do nauki bez nauczyciela, na którego brak pieniędzy? Od czego zacząć, co czytać, jakie wybrać podręczniki?... Samokształcenie może dać wspaniałe wyniki pod warunkiem, że uczący się otrzyma pewne

wskazówki zasadnicze,

które naprowadzą go na właściwą drogę. Wskazówek takich mogłaby udzielić instytucja —

poradnia dla samouków.

Nie musi to być koniecznie samodzielnie na placówce kulturalnej. Mamy tyle różnych instytucji oświatowych, które mogłyby przy dobrych chęciach wyłonić ze siebie coś w rodzaju specjalnej sekcji, udzielającej bezpłatnie porad w sprawach samokształcenia. Szczególnie w Łodzi poradnia taka miałaby bardzo szerokie pole do popisu.

Poradnia dla samouków musiałaby się zająć wypożyczaniem programów szkolnych, podręczników, musiałaby udzielać szczegółowych informacji co do wymagań przy składaniu różnych egzaminów, a przede wszystkim powinna byłaby informować samouków w sprawie lektury i wyboru odpowiednich książek w zależności od celu, do jakiego dany samouk zmierza. Inną lekturę należałoby bowiem zalecić młodzieńcowi, przygotowanemu się w domu do jakiegoś specjalnego egzaminu, a inną temu, który chce tą drogą zdobyć ogólny poziom wykształcenia. Oczywiście, że poradnia taka musiałaby być w kontakcie ze sferami nauczycielskimi i kto wie, czy inicjatywa założenia tej instytucji nie powinna właśnie stamtąd wypłynąć.

Na naukę nigdy nie jest zapóźno. Wiele jednak boi się tej myśli, gdyż nieumiejętność zabrania się do systematycznej pracy stwarza przed nimi

szkuczne przeszkody.

Brak im często bodźca do samodzielnej pracy. Kilka szczerzych rozmów z kierownikiem poradni rozwiałoby wszystkie przeszkody, wytknęłoby linię wytyczną, po której winien zdążyć samouk. Czas zawsze się znajdzie. Chodzi tylko o zrobienie pierwszego, najtrudniejszego kroku.

Liczne rzesze młodzieży i przedstawicieli starszego pokolenia powitalyby niechętnie z wielką radością powstanie takiej instytucji na naszym gruncie.

Czy znajdą się więc tacy, których projekt ten zainteresuje?.

AB.



Dzisiaj i dni następnych.

Rewelacyjny programylny wytwórni Fox-Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe:

I.

„Dziewczyna z Pieką”

Porywający dramat aktorki, której światłem życia była miłość. W roli tytułowej w najlepszej swej kreacji rasowa i piękna MARY ASTOR.

II.

Najczarowniejszy poemat młodych serc

„Wiosna Uczuć”

Najpiękniejsza symfonia miłości w wykonaniu czarującej pary kochanków Heleny Twelvetrees i Franka Albertsona.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora — Pocz. seansów o g. 4-ej p.p. w sob., i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe. po 1 zł, 1.50 i 2 zł, na 1 seans wszystkie miejsca po 1 zł. w sob. i niedz. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł. Wszelkie ulgowe bilety ważne po cenach 1 zł. i 1.50.

## „TRZEPAK”

oto „kość niezgody” na podwórzach łódzkich

Trzepanie powinno się odbywać w ściśle oznaczonych godzinach na balkonach podwórzonych

Lódź 15 czerwca.

Stałym rekwizytem naszych podwórek jest t. zw. „trzepak” do dywanów, pościeli i t. p. Trzepak ten jest nieodzowny od czasu, gdy wyszło rozporządzenie władz administracyjnych, że zakazuje się trzepania wszelkich przedmiotów na balkonach, a czynność ta ma być wykonywana na trzepakach.

I oto trzepak, zwykły trzepak drewniany, stojący w końcu każdego podwórza, stał się kością niezgody wśród lokatorów prawie wszystkich domów w Łodzi

A powodów do niesnasek i sprzeczek między lokatorami tej samej kamienicy jest kilka. Najważniejszym powodem jest miejsce, w jakim trzepak bywa zazwyczaj ustawiany.

Podwórza łódzkie są, jak wiadomo, wąskie i długie. Jeśli służąca któregoś z lokatorów zaczyna trzepać rano dywan na trzepak ustawionym w pobliżu okien lokatora, mieszkającego na parterze, lokator ten urządza awanturę, krzycząc, że nie pozwoli, aby przed samymi jego oknami urządzano sobie ogół szatańskie „bebnienie”.

Dla świętego spokoju służąca odsuwa trzepak nieco dalej od okien niedowolonego lokatora, lecz wpada z deszczu pod rynnę. Odsuwając trzepak, znalazła się znów pod oknami tego lokatora i ten urządza awanturę nie gorszą od swej poprzednika.

I w ten sposób trzepak wędruje po całym podwórzu ku ogólnemu niezadowoleniu lokatorów, zamieszkałych w mieszkaniach parterowych, którym codziennie „bebnienie” pod oknami ich mieszkań szarpie nerwy i wprowadza z równowagi.

Pozatem istnieje jeszcze jeden powód do ciągłych niesnasek i utarczek słownych między wszystkimi Marysiami i Kasiami. Zakaz trzepania dywanów i pościeli na balkonach zmusza służące do wykonywania tych czynności w ściśle określonych godzinach jedynie na trzepakach.

Jednakże w domu zamieszkiwanym przez kilkudziesięciu lokatorów, skorzystanie z trzepaka w stosunkowo krótkim czasie, oznaczonym przez rozporządzenie, przez wszystkie służące nastęrcza dużo trudności i w niektórych wypadkach jest wprost niemożliwe.

I znów jest powód do sprzeczek i kłótni między czekającymi w „ogonku” na swoją kolejną służącą.

Rodzi się więc wobec tego pytanie, czy nie byłoby bardziej wskazane, by w ściśle oznaczonych godzinach trzepanie mogło się odbywać tak jak dawniej na balkonach podwórzonych?

Uniknęłoby się w ten sposób niepotrzebnych awantur i sprzeczek, jakie prawie każdego dnia rozlegają się na naszych podwórzach.



— Czy nie dałam wam wczoraj szklanki mego wina?..

ZEBRAK: Owszem, chciałbym właśnie, aby mi pani sprzedała jedną flaszkę...

## Tępem narzędziem

Lódź, 15 czerwca.

W domu przy ul. Mickiewicza zamieszkała także 42-letnia bezrobotna Franciszka Staszewska została uderzona tępem narzędziem i odniosła ranę tłuczoną głowy.

Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia w lokalu trzeciego komisariatu.

Przy ul. Gdańskiej Nr. 15 pracownik kolejowy Franciszek Lemprecht odniósł w czasie bójki kilka ran tłuczonych głowy w okolicy czołowej.

Lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanemu pomocy lekarskiej, pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.



## Humor niedzielny

Pewna pani wybiera w sklepie materiał na sukienkę.

— Czy ten jedwab jest trwały?... — pyta, zwracając się do sprzedawczyni.

— Bardzo trwały... Pani może nosić suknie z tego materiału aż do śmierci i potem sobie jeszcze przerobić na halke...

★  
Gancegal pojechał do Berlina. Oczywiście, że chciał udać się do teatru. Zwrócił się więc do znajomego po radę, dokąd pójść.

— Idź pan albo do opery — poradził znajomy — dają dziś „Lohengrina”, albo do teatru miejskiego na „Wilhelma Tella”.

Nazajutrz znajomy wypytuje Gancegala:

— No, i gdzie pan wczoraj był?..

— Na „Lohengrinie”... — odpowiada łodzianin.

— Podobalo się panu?..

— Bardzo... Ryszard Wagner jest jednak świetny..

— A wystawa?..

— Cudowna... Takiego przepychu jeszcze nie widziałem..

— A muzyka?..

— Muzyki było niewiele... — odpowiada Gancegal. — Tylko wie pan, ogromnie denerwujący był moment, gdy Lohengrin strzelał do jabłka na głowie swego syna..

★  
Nauczyciel w klasie:

— No, i co, nie możesz znaleźć Madrytu na mapie?..

— Nie — odpowiada uczeń — ale wiem jak ma długość fali radiowej..

★  
— Gdzie jest pan X?.. Nie widziałem go już od kilku miesięcy..

— Siedzi w więzieniu. Ukradł auto..

— Idział... Mógł przecież kupić i nie zapłacić, jak dzentelmen!..

★  
— Marysiu zwraca się pani do służącej — jeżeli nadal będą takie nieporządki w kuchni, w takim razie będę musiała przyjąć inną służącą..

— Zupełnie słusznie — odpowiada Marysia.

— Już dawno mówiłam pani, że jedna służąca nie da sobie tu rady..

## Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiatowy) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 14 czerwca 1930 r. w ewidencji było zarejestrowanych bezrobotnych 43.232 w tym w samej Łodzi 30.797 w Pabjanicach 2575, w Zgierzu 3021, w Zduńskiej-Woli 1407, w Tomaszowie-Maz. 4203, w Konstantynowie 600, w Aleksandrowie 121, w Rudzie-Pabjanickiej 508.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17.247 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13.114 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 3777 bezrobotnych, otrzymało pracę przez urząd 166 bezrobotnych, wysłano do pracy 175, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 847.

## Stalowe molo

zbudowane w Ameryce

W Puntaneras w Południowej Ameryce, zbudowano molo długie na 150 mtr. z dochodzącym do niego mostem długości 350 mtr. całe z nierdzewiaczej stali.

Nawet 18 metrowe słupy, na których się ten most opiera — są z żelaza. Przeciwna działaniu wody morskiej ubezpieczono je asfaltem, wnętrza zaś wypełniono betonem. Molo to zostało skonstruowane przez niemieckiego inżyniera C. H. Jucho.

## Samochód

„MINERVA” (kartka)

nadejściu na taksówkę okazyjnie do sprzedaży. Obejrzyć można w firmie „ELIBOR” Kilińskiego 70.



# CASINO

Dziś i dni następnych!

Skafelnstwo młodości i miłości.

Artydzieło genialnego reżysera A. FEYDERA p. l.

## Miraże Szczęścia

(Złotowłosa Anioł)

Wzruszający dramat ilustrujący dzieje młodego utracjusza.

W rolach głównych:

Piosenki w języku niemieckim.

ulubieniec publiczności

**Michał Czechow**

piekna

**Karina Bell**

ulubieniec kobiet

**Gaston Modot**

oraz 6-cio letnia

**Bianka Loret**

Dodatek dźwiękowy i aktualny polski.

Początek seansów o godzinie 3, 4.30, 6, 8 i 10.

## Warjaci na ulicach

Kto się zajmie temi nieszczęśliwymi ofiarami

Łódź, 15 czerwca.

Onegdaj w godzinach wieczornych przechodnie z ulicy Zawadzkiej przy rogu Zachodniej byli świadkami niezwykle przykrego wypadku.

Przed jedną z bram zebrał się tłum ludzi. Początkowo nikt nie mógł zrozumieć co się stało. Przejechali kogoś?.. Ktoś wypadł z okna?.. Złapali złodzieja?..

Tłum rósł choć większość nie wiedziała

o co właściwie chodzi.

Dopiero po pewnym czasie wyjaśniono tę zagadkę: przy murze stała jakaś umysłowo chora.

Nieszczęśliwa niewiasta obłądnym wzrokiem rozglądała się dokoła, szukając jak gdyby ratunku. Miotła się jak zwierzę w klatce, otoczona ze wszystkich stron tłumem ludzi.

Ktoś z uliczników rzucił jakieś obelżywe słowo. Nikt na to nie zareagował. Rozległy się nawet śmiechy.

Zaczęto kpić z nieszczęśliwej. Posy-

pały się wyzwiska. Poważniejsi ludzie zaczęli uspakając wyzutych z wszelkich uczuć impertynentów. Umysłowo chora niewiasta przedarła się przez tłum i

poczęła uciekać.

Garstka uliczników pobięła za nią... Smutny był to widok i każdemu, kto nie wyżył się jeszcze uczuciami litości, kto potrafi jeszcze zrozumieć nieszczęście ludzkie, wypadek ten musiał nasu-

nać

bardzo smutne refleksje.

Lato jest okresem, w którym częściej spotyka się na ulicach chorych umysłowo niż podczas innych pór roku. Wczoraj donosiliśmy dopiero o wypadku jaki zdarzył się w Rzgowie, gdzie jakaś niewiasta umysłowo chora

obrzuciła kamieniami szofera.

Wypadki tego rodzaju są niedopuszczalne. Ulica nie może być przytułkiem dla umysłowo chorych. Musi się znaleźć instancja, która by się nimi odpowiednio opiekowała.



## Czarna dola

węgierskich skrzypków w Budapeszcie

Muzyka jazzowa i radio podcięły im byt

Sławne dotąd na całą Europę cygańskie orkiestry na Węgrzech, znajdując się w przededniu groźnego kryzysu. Bo oto żałosnie, smętne, zawodzące melodie grajków cygańskich nie mogą już wytrzymać konkurencji z hałaśliwymi tonami muzyki jazzowej oraz radio...

Miejsce cyganów w kurtkach aksamitnych, cyganów o rozwianym kruczym włosie, zajęli w najrozmaitszych restauracjach, kawiarniach i lokalach rozrywkowych na Węgrzech muzycy jazzowi w eleganckich smokingach.

Aby zwrócić uwagę szerokiej publiczności węgierskiej na swe ciężkie położenie, cyganie urządzili niedawno „święto pieśni węgierskiej”, na które zaproszeni zostali przedstawiciele rządu i dyplomacji. W święcie tem wzięło udział z górą 1.000 grajków cygańskich.

Mimo to jednak, ten demonstracyjny i głośny apel do publiczności nie osiągnął zdaje się pożądanego skutku, gdyż codziennie niemal prasa węgierska rozbrzmiewa echem samobójstw, popełnianych przez zubożających grajków cygańskich.

I tak, niedawno popularny skrzypek cygański Stefan Farkas, który przez 25 lat prowadził orkiestrę w Budapeszcie, położył kres swemu życiu. Farkas był postacią bardzo popularną w stolicy Węgier. Żył on szczególną sympatią do literatów i artystów, dla których nieraz całymi nocami grał „do ucha” zupełnie bezpłatnie z miłości dla sztuki.

W bieżącym roku właśnie odbyć się miał jubileusz 25-letniej pracy Farkasa w charakterze kapelmistrza. A jednak rozgorączkowany cygan postanowił nie czekać aż na dzień publicznego uznania i w chwili rozpaczy popełnił samobójstwo, pozostawiając list z prośbą, aby ukochane jego skrzypce włożono mu do trumny.

## Łotewski zespół teatralny

ofiarą zderzenia pociągu z autobusem

W Łotwie, w pobliżu miasteczka Wolmar, wydarzyła się w ubiegły czwar tek poważna katastrofa, której ofiarami padło 9-ciu członków objazdowego zespołu teatralnego.

Trupa objazdowa znajdowała się w autobusie, wiozącym ją do Wolmaru na występy. Przy krzyżowaniu kolei żelaznej szofer nie zauważył, że właśnie nadjeżdża pociąg.

Maszyniście udało się w ostatniej chwili tak dalece zmniejszyć szybkość lokomotywy, iż zderzenie z autobusem było stosunkowo lekkie. Niemniej 9 osób zespołu odniosło ciężkie rany — w tej liczbie znana w całej Łotwie aktorka dramatyczna Emilja Nejbud.

## Luigi Pirandello

chyli czoło przed filmem dźwiękowym

Słynny dramaturg włoski Luigi Pirandello dopiero obecnie zaznajomił się po raz pierwszy z filmem dźwiękowym.

Bawiąc w Berlinie, odwiedził on jeden z wielkich tamtejszych teatrów świetlnych. Z wrażeń swych zwierzył się w następstwie wobec przedstawicieli prasy, deklarując się jako zdecydowany zwolennik dźwiękowego ekranu.

Pom. in. oświadczył on, iż — chociaż dotąd był niezbyt chętnie usposobiony dla sztuki filmowej — musi obecnie uchylić czoło przed tą prawdziwie dziś już wielką sztuką...

Przy niedostatecznej funkcji kłeszek, cierpieniach wzdęcia i dróg żółciowych, otyłości i artre tyżmie, katarze żołądka i jelit, opuchniętych kłeszek grubych, cierpieniach odbytnicy naturalna woda gorzka Franciszka Józefa szybko usuwa objawy zastójne i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka - Józefa doskonale regulują funkcje przewodu pokarmowego. Zadać w aptek.

Przecudna operetka

## Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!

Imponujący przepych wystawy!

Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji.

## „Wesele w Hollywood”



Artydziełem dźwiękowym jest

## „NOCNA WARTA”

w/g

## CLAUDE FARRERE'A!

2 potężne przeboje:

# 1 „Szatańska miłość”

Dramat miłości, podejrzeń i zdrady. Wspaniałe zdjęcia Wenecji, jej kanałów i romantycznych pieśń gondolierów.  
W roli głównej: **MARJA CORDA.**

# 2 Twoje czarne oczy...

Dramat wiosennej miłości.

W roli głównej pełna czaru **COLLEEN MOORE.**

Wkrótce „LUNA“.

## I-SZY DŹWIĘKOWY SPLENDID

Kino-Teatr w Łodzi

Wielki PRZEBÓJ dźwiękowy ŚPIEWNO-MÓWIONY

Nieodwołalnie ost. dwa dni.

„KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI”

Monumentalny dramat erotyczny, w którym

Przy drzwiach zamkniętych

sądzono uroczą dziewczynę w osobie

### LIL DAGOWER

za zabójstwo kochanka, którego rolę odtworza najprzystojniejszy amant filmowy

**IWAN PETROWICZ**

W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim

Godziny rozpoczęcia przedstawień 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc zł. 1.—, 2.—, 3.—

Ponadto:

#### HANKA ORDONÓWNA

wyłosi słowo wstępne o swym udziale w dźwiękowcach oraz śpiewa „Sam mi mówites” i „Naprawdę prosisz mnie”.

Tylko Kursy Kierowców Samochodowych Pol. I. M. C. A. za opłatą

**zł. 130**

są w stanie wyszkolić cię na dobrego szofera — mechanika.

Teoria. Zajęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Nieograniczona ilość jazd.

— Informacje i zapisy od 9-ej rano do 8-ej wiecz. Al. Kościuszki 68, tel. 122-90. —

# Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał **Stanisław Hulsztynski.**

10)

Spojrzał na nią wzruszony.  
— Reno, naprawdę źle postąpiłem... Przepraszam cię... Lecz zrozum tak mi jest ciężko...  
— Głuptas jesteś — roześmiała się. — No, pocałuj mnie grzecznie... A obiad jadę... Naprawdę nie. W takim razie zjemy razem.  
Chciał ją porwać w swe ramiona, lecz odsunęła go delikatnie.  
— Ręce przy sobie... Teraz obiad, a potem...  
— Co po tem?... — zapytał zduszonego szeptem.  
— Potem pójdziemy do kina — odparła z figlarnym uśmiechem i pociągnęła go za sobą.  
Podczas obiadu odzyskał całkowicie humor. Ilekroć chciał mówić o wczorajszym wieczorze, Rena zbywała go żartami, a niejednokrotnie kpinkami. Wkrótce przykre myśli wywietrzały mu z głowy i znowu poddał się urokowi ukochanej.  
— Kiedy walczysz? — zapytała przy deserze.  
— Jutro.  
W takim razie wypijemy czarną kawę w mojej sypialni, a potem pomyślimy o dalszym ciągu wieczoru. No, podziękuj teraz za obiad — rzekła, zsuwając z ramienia domową sukienkę.  
Spragnionymi wargami przygrysnął do nieskazitelną, ciepłą biel ramion.  
— Ty kochany głuptasie — szeptała, tuląc złocistą główkę do spiżowego torsu atlety. — Co znaczą te wszystkie nowe drobnostki wobec naszej wielkiej miłości... Czy jest coś ważniejszego, niż szego od twojej Remy?  
Leżąc na wznak, odurzony zapachem perfum, przesiewał przez palce złoty puch loków, wpatrując się z bezbrzeżną

miłością w jej głębokie, lekko zamglone oczy.  
— Nie... niema nic... — szeptał — Jesteś moim szczęściem i wszystkim... Kocham cię...  
— Mój drogi maleńki — mówiła, tuląc się doń coraz silniej — Tak długo czekałam na ciebie... Lecz ty nie wiesz jeszcze czem może być prawdziwa miłość...  
Podniosła rozwichrzoną głowę i spojrzała na niego przymrużonymi oczyma. W jej oczach wyczytał niedopowiedziane obietnice i ogarnęło go dziwne obywatelnictwo.  
Sprzęty i ściany zawirowały mu przed oczyma...

## Rozdział VIII. Zasadzka.

W jednej z izb parterowego mieszkania przy ul. Drewnowskiej, przy stole nakrytym kolorową, linianą serwetą, zastawioną butelkami i zimnymi przekąskami, siedziało dwóch mężczyzn. Rumiane twarze i do połowy wypróżnione butelki wskazywały, że libacja ciągnęła się dość długo.  
Obaj biesiadnicy milczeli. Jeden lepił beznamiętnie jakieś potworki z chleba, i rozgniatał je powtórnie krótkimi, tępymi palcami. Drugi, paląc tanie papierosy, wodził wzrokiem po brudnych, odrapanych ścianach i obrzydliwych oleodrukach.  
Od czasu do czasu spoglądał w zniszczone, porysowane lustro, gładząc lśniąca, wypomadowaną fryzurę. Po dłuższej chwili milczenia, napelniał kieliszek i tyknawszy go jednym haustem, wyciągnął zegarek.

— „Zielony”, psiakrew, spóźnia się, jak zwykle...  
— Nie bądź taki prędki — odparł drugi mężczyzna. — Skoro się spóźnia, ma widocznie powody ku temu.  
— Pewnie Felka... — dodał ironicznie pierwszy.  
— Stulibysz lepiej gębę i nalał wódki. Mężczyźni trącili się kieliszkami. W tym momencie rozległo się czterokrotne pukanie do drzwi.  
— O widzisz, idzie „Zielony”. Otwórz...  
W drzwiach ukazał się mężczyzna o atletycznej budowie, odrażającej twarzy i splaszczonym czole. Spojrzał na twarze obecnych i parsknął niemilym śmiechem.  
— Cóżecie tak gęby powykrzywiali?... — zapytał.  
— Felka zaczyna brzdącić... Chce zwrócić forsy i wycofać się z roboty...  
— A to co takiego?... — oburzył się „Zielony”, zwany wśród swych towarzyszy pospolicie Fredkiem.  
— Zakochała się frajerka... A mówię, że Grey jest zbyt niebezpieczny dla niej... Teraz cały interes djabli wzięli...  
— No, no... Niech tylko spróbuje — rzekł Fredek, siadając przy stole. — Dobrze wie, że ze mną żartów niema... Interesu może nie robić, ale moja jest i nikomu jej nie oddam, choćbym miał trupem paść... A zresztą to nie wasza rzecz... Już ją tę sprawę wezmę na siebie... Najwyżej dodamy jeszcze tysiąc, aby się wyleczyła z tego kochania... Widzieliście się?..  
— Widzieliśmy...  
— No, i co?...  
— Dają drugie tyle jeszcze, aby przed czasem skończyć, wszystko jedno jak...  
Fredek zamyślił się przez chwilę, potem odparł:  
— W gorącej wodzie kąpani... Tego się tak łatwo nie da zrobić, jak im się wydaje... chyba, że...  
Fredek uśmiechnął się, popijając wódkę ze szklanki.  
— Chyba, że... jakiś wypadek — dookończył. — W takim mieście, jak Łódź to to nie trudno.

# Hallo! Tu radjo!

PNIEDZIAŁEK, dn. 16 czerwca.

11 58—12 05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbell, Łódź, ul. Piotrkowska 160: 1) Uwertura do op. „Jaś i Małgosia” — Humperdincka 2) Arja z op. „Manon” — Massenet 3) Fantazja z op. „Faust” — Gounoda 4) „Czemu” — Pennina 5) Dzwony miłości — Benatzky 6) Marsz — Kellera. Muzyka taneczna. 16.10—16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 16.15—16.45 Program dla dzieci: Orkiestra szkolna Gimnazjum im. Rejtana pod dyr. Józefa Zalewskiego odegra szereg utworów, oraz chór szkoły powsz. Nr 29, pod kierownictwem p. Drzewowskiego odśpiewa szereg piosenek 16.45—17.40 Muzyka z płyt gramofonowych: 1) Wstęp do aktu 4 i muzyka baletowa z op. „Carmen” Bizeta, 2) Saint-Saens: Muzyka baletowa z op. „Samson i Dalila”, 3) Serenada hiszpańska — Bizet, 4) Moszkowski: Taniec hiszpański 5) Novin: Narczy, Muzyka taneczna, 17.40—17.45 Komunikaty 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie, 18.45—19.25 Rozmaitości oraz komunikat gospodarzy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, 19.25—19.40 Pogawędki techniczne (transm. z Warszawy), 19.40—20.00 Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warszawy, 20.00—20.05 Odczytanie programu na dzień następnego i komunikaty, 20.05—20.25 Feljton muzyczny (transm. z Warszawy) 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej chór mieszany „Lutnia” Warszawskiej, Grzegorz Fiteberg (dyrekcja), prof. Piotr Maszyński (dyrekcja) i Maurycy Janowski (tenor). I. 1) Mieczysław Karłowicz: „Epizod na maskaradzie” — poemat symfoniczny, dokończony i zainstrumentowany przez G. Fiteberga, 2) G. Fiteberg: Rapsodia Polska 3) Jan Maklakiewicz: „Zbójnicy” — suita tańców góralskich — odegra orkiestra, II. 4) Stanisław Moniuszka: Uwertura do op. „Flis” — odegra ork., 5) St. Moniuszko: z cyklu sonaty krymskie: a) Intrada, b) cisza morską, c) Żegluga, d) Ruina, e) noc — odśpiewa chór „Lutnia”. Partie solowe odśpiewa p. M. Janowski, 22.00 Feljton (transm. z Warszawy), 22.15—24.00 Komunikaty meteorologiczne, policyjne sportowe i inne, oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza” w Warszawie.

## Nieście pomoc najbiedniejszym!

Jeden z opryszków zerwał się uradowany.  
— Wiesz, Fredku, tak byłoby najlepiej... Na Felkę tak bardzo liczyć nie można... Tyle forsy przesunie się koło nosa... Powąchamy tylko i kwita.  
— Milczecze, psiakrew!... — wrzasnął Fredku, uderzając pięścią w stół. — Co macie do gadania?... Niczyich rad nie potrzebuję... A myśleć o forsie, to moja rzecz, a nie wasza...  
— Czy Bołysz przyjdzie?... — zapytał po chwili.  
— O szóstej...  
— To mamy jeszcze pół godziny czasu... Te, bubek, każ podać jeszcze pół butelki, trza coś przekąsić, ja place...  
Po chwili znalazły się na stole święte butelki, i zacna kompanja zaczęła się raczyć obficie, przegrzyżając liczne kolejki śledzikiem w occie i grubymi kawałkami chleba.  
Nagle otworzyły się drzwi i do pokoju zajrzała czerwona twarz właściciela mieszkania. Podszedł do Fredka i rzekł cicho:  
— Jakiś z cyrku do ciebie... powiada, że niby obstalowany...  
— Dobra. Przyprawdź...  
Do pokoju wszedł po chwili Bołysz i uściśnął dłonie obecnym. Odsunął nalaną szklankę i zapaliwszy papierosa, zapytał:  
— No, jak tam idzie?...  
— Wszystko będzie w porządku... Niech się mistrz nie martwi — odparł Fredku. — Nie stanie...  
Bołysz nic nie odrzekł, ważąc w głowie widocznie jakieś myśli.  
— To mi nie wystarcza... — zaczął wreszcie cedzić przez zęby. — Muszę zemścić za pierwszą porażkę... Zrobcietak, żeby wogóle nie stanął... Niekoniecznie zaraz...  
W pokoju zapanowała cisza. Fredku bębnił palcami po stole, towarzysze jego patrzyli wyczekująco.  
— Dobrze... spróbuje... — rzekł po chwili namysłu.  
Bołysz drgnął na krześle zadowolony.  
— He?... — zapytał, sięgając po portfel.

(d. c. n.)

# TABELA WYGRANYCH

## II-ej klasy, 1-go dnia ciagnienia 21-szej loterii państwowej.

**PRZED PRZERWA.**  
 Zł. 2.000 wygrał nr. 140054.  
 Po 1000 zł. wygrały n-ry: 106416 147138.  
 Po 500 zł. wygrały n-ry: 52551 59923 105515 133104 152277.  
 Po 400 zł. wygrały n-ry: 47376 49321 60006 73824 91646 115698 145256 164186 169928 171550 202082.  
 Po 300 zł. wygrały n-ry: 9842 23685 27682 33028 36219 38856 38929 39030 39980 73920 89040 89863 90959 99838 100916 102128 107164 124808 134212 136677 139294 143969 160360 164334 172130.  
 Po 200 zł. wygrały n-ry: 1966 2204 2557 3029 4388 4984 6901 8512 9286 10976 12593 14387 15529 18410 20725 21555 23905 24159 24173 35280 37151 41093 46788 47247 52155 55755 63256 64514 66432 67780 70459 70787 72733 75761 81526 85828 85964 91480 91689 94100 94907 95720 101477 108876 110363 114126 114527 116850 117838 117900 122695 125117 125530 127178 129077 130555 131555 132286 134438 135335 137300 137536 139497 139583 141326 141492 142752 144587 145136

146181 148301 148665 148748 156272  
 151009 152234 154616 154756 155776  
 157365 158970 159312 159604 163312  
 163815 164022 164591 167519 169137  
 171387 173036 175300 176697 180090  
 181740 182088 182882 186539 193854  
 195510 198552 202966 204055 204509  
 205228 206571 207860.

**Po 150 złotych wygrały n-ry:**  
 221 40 545 51 688 892 922 44 1052 181 252 64  
 389 578 2465 96 515 637 814 975 3183 426 531 662  
 798 4004 391 423 5155 78 90 344 527 739 822  
 962 6227 680 958 7541 89 95 831 969 8186 686 9025  
 183 344 414 504 665 808 895 83 92 10000 26 505  
 53 776 985 11079 193 254 312 514 84 666 775 84  
 98 954 12012 226 527 704 910 39 13159 388 428  
 521 793 806 90 14063 562 69 745 872 929 15421  
 619 60 959 16133 246 543 901 17134 241 397 437  
 92 689 710 52 18285 356 61 74 567 699 19118 602  
 720 98 895 921 20038 360 579 767 21008 68 515  
 617 29 22314 522 90 623 728 46 868 23053 90 850  
 94 932 52 24135 375 526 718 25069 150 64 422  
 80 651 715 26594 750 969 27057 135 60 62 325 443  
 44 599 625 59 768 839 42.  
 28099 139 258 756 29078 145 360 421 874 30018  
 84 366 763 868 31159 289 378 662 64 829 32182  
 350 675 94 706 90 837 93 33068 294 303 612 34504  
 21 724 906 35028 213 493 500 773 84 939  
 36359 744 37103 74 207 534 890 38168 630  
 955 39151 315 427 637 745 62 67 844 53 906  
 40098 133 251 841 53 41248 371 512 58 660 80

923 42324 668 709 801 43120 48 66 232 400 508  
 747 863 983 44053 381 98 415 972 45163 310 24  
 760 900 46055 166 468 622 727 83 943 83 47257  
 428 781 800 76 48149 480 738 53 63 897 49115 621  
 934 50093 145 498 617 732 51092 240 534 62 675  
 82 52123 23 332 438 646 832 99 53170 284 530  
 691 97 710 54039 131 62 485 765 955 55499 532 866  
 56046 263 58016 123 314 471 646 701 931 59060  
 559 97 702 60114 37 89 94 547 56 604 946 61242  
 65 863 62030 134 209 18 341 479 895 989 63190  
 92 293 593 638 47 836 71 64127 76 86 262 651  
 65042 408 95 607 65 874 928 66219 399 841.  
 67009 488 699 834 46 904 11 23 68057 295 434

**PO PRZERWIE.**  
 Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 16855 20740.  
 5.000 zł. wygrał nr.: 89358  
 2.000 zł. wygrał nr.: 108374.  
 Po 1000 zł. wygrały n-ry: 23058 41334.  
 Po 500 zł. wygrały n-ry: 6517 165339 173448.  
 Po 400 zł. wygrały n-ry: 10898 39095 93625 132621 169195 190808.  
 Po 300 zł. wygrały n-ry: 13145 25408 31344 38628 45073 50287 61066 64443 71462 74310 79304 124105 137586 144277 163578 165870 172257 172478 185022 191306 195775 197074.  
 Po 200 zł. wygrały n-ry: 110 2133

2594 3254 3477 4217 4995 5588 5813  
 5903 7791 7987 12960 13553 17759  
 17947 20463 22328 22707 23107 24353  
 26489 29607 32975 38380 42071 43874  
 45677 46699 47018 53362 55411 55755  
 56472 68997 77548 77679 82236 83018  
 83236 83898 85607 88244 91420 97326  
 97539 98739 98813 101450 106451  
 106974 113479 115178 115398 117376  
 119828 120093 122328 123263 126194  
 128470 129119 130567 134831 141554  
 142117 143245 143444 143763 148532  
 149504 151654 153060 157363 157577  
 157679 160324 165237 169729 171949  
 176177 176763 178059 178143 178352  
 184806 185985 188849 190173 194076  
 196890 209702 201447 202476 203579  
 207312 208286 208926.

**Po 150 złotych wygrały n-ry:**  
 201 360 403 40 516 629 779 979 1177 78 93  
 299 327 521 69 735 887 997 2031 97 131 249 391  
 502 706 13 3036 209 552 666 773 861 975 4241 309  
 512 659 80  
 5909 3217 593 808 66 991 6045 100 19 517  
 50 95 848 993 99 7137 432 530 8136 688 811 17  
 53 9103 234 359 521 621 38 928  
 175117 376 494 663 812 942 76 176122 391 532  
 785 872 913 42 177207 614 721 808 81 931 79  
 178271 423 722 803 179141 259 520 688.  
 180009 139 200 334 525 688 953 181355 417  
 76 629 711 182129 275 81 340 77 886 907 36  
 183426 668 706 939 134059 239 712.  
 185007 50 138 412 546 56 719 33 858 995  
 186067 420 505 16 693 187209 67 404 519 746  
 976 85 188009 190 233 37 525 944 189040 221 300  
 6 68 616 20 47.  
 190011 38 55 208 366 445 654 761 998 191227

### 1. Dolar za każdą żywą pluskwę,

znalezioną po dokonaniu dezynfekcji preparatem **Fumigatore-Cimex**.

zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a spec. jawnie bakterjom dylterytu i tyfusu brzuszno.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne **"SALVATOR"**  
 Katowice Zastępczo na wołew. Łódzkie  
 Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,  
 6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.

**Doktor P. Klinger**  
 choroby weneryczne, skórne i włosy  
 ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.  
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**LECZNICA**  
 LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU  
 Piotrkowska 294, tel. 122-89  
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)  
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (mocz, krew, piwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

**PORADA 4 zł.**  
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych  
**3 ZŁOTE.**

**Dr. med. REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie diatermia, Elektroterapia.  
 Południowa 28 — tel. 201-93  
 Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.  
 W niedziele od 9-2.  
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

**W niedzielę, dnia 8-go czerwca zgubiono srebrną papierošnicę**  
 z 2-ma złotymi monogramami: L. R. P. i L. R. na kopercie i z wygrawerowanymi wewnątrz datami: 11 4 926 r. i 11. 4. 30 r.  
 Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowej za wysokim wynagrodzeniem Waryńskiego 11. m. 8 (Kozłyny) L. Porczyński.

**Dr. Hugo Goldblatt**  
 choroby oczu  
 Piotrkowska 17 tel. 132-90  
 godziny przyjęć 10-12 i 5-8  
 przyjmuje rano od 8 do 10 po cenach lecznic.

**POTRZEBNA** prasowaczka do koszul dziennych i białych kolnierzyków  
 Pralnia Bergsona, Złnierska 15 pod wórzce.

**Ober-Schreiberhau (Riesengebirge)**  
**Sanatorium Hochstein**  
 ZEZ CAŁY ROK OTWARTE.  
 Południowe położenie, ukryte przed wiatrami u stóp Hochsteina. Własny park 32-morgowy z wyrównanymi drogami. Wytworno urządzenie, bieżąca zimna i gorąca woda. Ścisła indywidualna opieka kliniczna przy chorobach wewnętrznych, przemianie materii, chorobach nerwowych oraz kuracjach d. letyicznych.  
 Telefon: Ober-Schreiberhau 10, 11 312.  
 Ad. telegraficzny: Sanat. Ober-Schreiberhau.

**Rozmalte**  
 RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radiowe do 9 wieczór.  
 PRZYJME 10-ciu inteligentnych panów i pań chrześcijan od lat 22-30 solidnych do przyjmowania zamówień na artykuł pierwszej potrzeby. Zgłoszenia w poniedziałek 12 b. m. na godz. 11 rano. Płatne na 5 pp Cegielińska 6 front. II p. m 5 dzwonić do biura.

**W SUCHEJ** piaszczystej miejscowości, blisko lasów zgłuszył we wsł. Kąty pod Łodzią, 15 minut od tramwaju alek sandrowskiego do sprzedania placu duże tano. Wiadomość wieś Kąty, Józef Stawski

**OGNIE** bengalskie i rakiety sprzedaje I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74.  
**WÓZEK** dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć od 10-12, Borysza 4, S. Janiak.

**KOLNIERZYKI** damskie, pikowe crepe de chinowe i georgettowe, ostatnie nowości poleca „Galant” Nowomiejska 10 19

**DO SPRZEDANIA** szwajcarski aparat wraz z kompletem, Zielona 3, Wolniakowski, 16

**B. TOMASZEWSKA**, Drewnowska 27 zgubiła legitymację fabryczną Poznańskiego.  
**OBIADY** gospodarskie, smaczne po cenach zniżonych Skwerowa 18, lewa ofic. I p.  
**POKÓJ** umeblowany, frontowy z niekrepującym wełniem wynajmę Pirałowicza 5, m. 8.  
**IGN. MARGOLIS** okulista. Przyjmuje obecnie Al. Hościuskiej 21, tel 165-17. od 1-2 i 5-7.

**Reklamy świetlne w Parku Kolejowym**  
 Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowesark Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwymi ulicami naszego miasta.  
 Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.  
 Reklama świetlna jest tania i celowa  
**6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58**

**Choroby płucne są uleczalne**



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, krwioplucie, ciężkość, rzeniele, astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczalne.  
 Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t. **„Nowy system odżywczy”** który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.  
**ZUPEŁNIE GRATIS**  
 otrzyma każdy moją książkę z której dowie się o wielu rzeczach naukowo wych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**  
 bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów **NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.**  
 To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisać i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy wzmocnić dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.  
 Mój adres **GEORG FULGNER**, Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse Nr 24 Oddział 648.

**Dr. med. St. BIBERGAL**  
 Moniuszki 11, telefon 63-22.  
 Choroby skórne weneryczne elektroterapia.  
 Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

**Dr. med. S. Neumark**  
 Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową **MONIUSZKI 5. tel. 17J-50**  
 Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedz. od 11 do 1 po poł.

**Dr. med. HELLER**  
 choroby skórne i weneryczne **NAWROT 2 tel. 179-98**  
 przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

**Łóżka polowe**  
 Leżaki Krzeselka dziecięce firm. **„Omega”** z wieloletnią gwarancją. Zadać, we wszystkich składach mebl. **Fabryka Łódź, Juljusza 4**  
 Hurt — Detal  
**Dr. med. NIEWIĄZKI**  
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczołociowych **I. Andrzeja 5 Tel. 159-40**  
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1  
 Oddzielna poczekalnia dla pań  
**Doktor Lagunowski**  
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołociowych **Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-33**  
 Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w. w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań



## Drugi garnitur reprezentacji Łódzi udał się do Krakowa

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych udała się do Krakowa reprezentacja łódzka, która rozegra spotkanie z Krakowem. Do Krakowa udali się następujący gracze: Falkowski, Cyll, Galecki, Pegza, Pudlarz, Jasiński, Sztolewerk, Wisławski, Tadeuszewicz, Kudełski, Pawlak. Rezerwowi: Michalski i Fleischer.

## Walka dwóch zespołów żydowskich na dzisiejszym przedmeczku Łódź-Warszawa

Na dzisiejszym przedmeczku Łódź-Warszawa o puchar „Republiki” grają dwie najsilniejsze żydowskie drużyny w klasie B Kadimah i Hasmonea. Mecz ten wywołał wśród zwolenników obu towarzystw kolosalne zainteresowanie. Jak się dowiadujemy doskonały bramkarz Kadimahu Bornshtein obchodzić będzie

na zawodach tych jubileusz 100 meczu w barwach swego klubu. Donoszą nam, że obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Warto zaznaczyć, że ostatnie spotkanie tych zespołów zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

## Porażka mistrza tenisa

W finale belgijskich mistrzostw tenisowych Borotra święcił niezwykle triumf. Udało się mu bowiem pokonać Cochet'a w stosunku 4:6, 6:3, 6:4, 4:6 i 8:6. W grze pojedynczej zwyciężyła Mathieu, zaś w grze podwójnej pań Ridley i Haylock. W Pradze odbyły się ciekawe spotkania z udziałem mistrza świata zawodowców Karola Koželucha. Zwycięzył on znanego trenera berlińskiego Najucha 6:1, 6:3, 6:3. Gra podwójna Koželuch i Najuch z parą Jan Koželuch i Menzel przyniosła zwycięstwo zawodowcom 6:1, 6:2, 6:4.

## Zatarg między

Sonią Henie a związkiem

Między łyżwiarską mistrzynią świata Sonią Henie a najwyższą sportową instancją norweską wybuchł ostatnio konflikt z powodu nieprzyznania Soni Henie najwyższej nagrody norweskiej za zasługi, położone na polu sportowym.

Sonia Henie oświadczyła kategorycznie, że już nigdy nie będzie startować w Norwegii, że w zawodach międzynarodowych wystąpi w barwach innego kraju.

## Szwedzki gość

w C. I. W. F.-ie w Warszawie

W Centralnym Instytucie W. F. bawi obecnie p. Holmberg, wysłany przez Szwedzki Instytut W. F. w Sztokholmie, celem zapoznania się z urządzeniami polskimi.

## Odnaczenie piłkarzy włoskich

Mussolini przyjął na specjalnej audycji reprezentację piłkarską Italii, która niedawno rozgromiła reprezentację Węgier w zawodach o puchar Europy środkowej 5:0. Wszyscy członkowie reprezentacji zostali przez Mussoliniego uhonorowani złotymi medalami pamiątkowymi.

## Trójmecz lekkoatletyczny

Polska—Estonia—Łotwa.

W dniach 20 i 21 bm. rozegrany zostanie w Tallinie trójmecz lekkoatletyczny między Polską—Łotwą i Estonią. W roku 1929 trójmecz ten wygrała Łotwa.

# Olbrzymie zainteresowanie meczem Łódź—Warszawa

## Czy wybrańcy łódzcy zdobędą puchar „Republiki”.—Dwóch zawodników Hakoahu w reprezentacji.

W dniu dzisiejszym cała Łódź sportowa a z nią i Warszawa przeżyje mecz, którego wynik zadecyduje o tym, który z zespołów reprezentacyjnych obu powyższych miast zdobędzie puchar „Republiki”.

Rzadko który mecz wywołał tak kolosalne zainteresowanie jak dzisiejszy. Przypominamy sobie cały szereg spotkań ligowych, w których chodziło o ogromną stawkę: o utrzymanie się jednej z łódzkich drużyn ligowych w lidze. W r. 1928 w położeniu tym znajdował się ŁKS, w r. ubiegłym Turyści.

Mimo to nie rozprawiano tyle na temat mającego się odbyć decydującego spotkania, ile obecnie przed meczem Łódź—Warszawa.

Czy jest walka o punkty? Nie. A więc co jest powodem, że Łódź sportowa o niczem innym nie mówi jak tylko o mającym się odbyć w dniu dzisiejszym decydującym meczu o puchar „Republiki”.

Na to pytanie w pierwszej chwili trudno odpowiedzieć. Jedni twierdzą, że będzie niezwykle zażarta walka jakiej nie widzieliśmy nawet w spotkaniach ligowych, gdyż reprezentanci łódzcy przysięgli sobie, że nie pozwolą, że żadną miarą nie dopuszczą do tego, by cenna nagroda „Republiki” dostała się w ręce Warszawy. Inni liczą, że końcowy wynik meczu będzie brzmiał remisowo, a więc dojdzie w myśl regulaminu rozgrywek Łódź—Warszawa do przedłużenia gry, a to wszak szczyt emocji.

Tu warto zaznaczyć, że w dotychczasowych dwóch spotkaniach Łódź—Warszawa, reprezentanci stolicy zwyciężyli Łódź bezapelacyjnie i do przedłużenia gry nie doszło.

Warszawa bezapelacyjnie górowała nad Łodzią. Może więc dziś reprezentanci łódzcy zdobędą się na wysiłek i dowiodą wreszcie, że potrafią również grać ambitnie i tak jak przystało na prawdziwych wybrańców miasta.

Dzisiaj cała Łódź sportowa spogląda będzie na grę swych pupilków.

W reprezentacji łódzkiej widzimy graczy

ŁTSG, Turystów, Hakoahu, LKS-u, a więc klubów, które wodzą prym w łódzkim sporcie piłkarskim. Przypuszczać należy, że nie zawiodą oni nadziei kapitana związkowego, który powierzył im tak zaszczytną misję.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w pomocy ma grać doskonały technik Hakoahu Kuczyński, a więc dwóch zawodników najsilniejszej drużyny żydowskiej w Polsce weźmie udział w tym sensacyjnym spotkaniu.

## Z pobytu Polonii we Wiedniu

Stołeczny klub nawiązał ścisły kontakt z wiedeńskim światem sportowym

(Korespondencja własna „Expressu”)

Wiedeń, w czerwcu.

Trzeci i ostatni występ Polonii w stolicy nadnauńskiej zakończył się przy wspaniałej porażce drużyny warszawskiej. Tym razem zawiódł głównie atak, a zwłaszcza nieruchliwy i nieambitny Pazurek, Malik i Tymowski. Najlepszą częścią drużyny była trójka obronna w składzie Kisielewski, Bułanow i Miączyński. Pomoc przeciętna, Seichter dobry, Alaszewski zadowolony, grając na pozycji środkowego pomocnika.

W pierwszej połowie gra równorzędna i ciekawa, przyczem Hakoah zdobywa w 30 minucie powodzenie ze strzału Löwingera. Mimo wyraźnej pozycji „ofsydowej”, sędzia bramkę uznaje.

W drugiej części meczu miejscowi, mając wielką przewagę nad zmęczoną drużyną polską, przysparzając Kisielewskiemu wiele pracy, z której wywiązał się tenże znakomicie. Drugą bramkę dla wiedeńczyków zdobył Löwinger, a jedyny punkt dla Polonii padł ze strzału przytomnego Oerodzińskiego. Sędzia p. Swatek zadowolony. Na meczu obecny był poseł polski w Wiedniu dr. Bader.

Po 6-dniowym pobycie w Wiedniu odjechała w dniu wczorajszym drużyna Polonii do Warszawy, unosząc z sobą wiele wspomnień z pobytu w Wiedniu. Kierownik ekspedycji, p. Słowiński, zaznaczył w rozmowie z korespondentem PAT-a, że Polonia wyszła z meczów wiedeńskich z honorem. Nawiązanie i utrzymywanie stosunków z piłkarstwem zagranicznym jest nader korzystnym dla sportu polskiego. Drużyna polska sko-

rzyła wiele z pobytu w Wiedniu i zużytkuje w przyszłości nabyte doświadczenie. Polski sport piłki nożnej zrówna się zapewne w niedługim czasie ze sportem zagranicznym. Ważną jest rzeczą, by sportowcy polscy mieli wiarę w swoje własne siły.

Fachowa krytyka wiedeńska wyraża się nader dodatnio o grze Polonii. Gdyby nie szereg złośliwych przypadków sukces Polonii byłby o wiele większy.

Słowami gorącego uznania wyraził się p. Słowiński o poparciu użyzonym Polonii przez poselstwo polskie i konsul w Wiedniu i o nadzwyczajnej gościnności wiedeńskich zwolenników piłkarskich. Dyrekcja pocztowa oddała Polonii do dyspozycji automobil turystyczny celem zwiedzenia miasta i jego okolic.

W rezultacie pertraktacji wiedeński klub Austria przybędzie do Warszawy dnia 12 lipca, w jesieni zaś oczekiwane jest przybycie Wienne.

## Liczne zgłoszenia zawodników do międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych

Zapisy do międzynarodowych zawodów jubileuszowych PZLA, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Warszawie napłynęły bardzo licznie. Czechosłowacja zgłosiła długodystansowca Kosciaka, sprintera Engla, skoczka Stanisława i średniodystansowca Schindler. Węgry zgłosiły sprintera Solta, Finlandia przysłała miotacza Kiwi i długo-

dystansowca Jokovirtę. Z zawodników polskich kluby stołeczne wystawiają swych najlepszych zawodników, a mianowicie Kusocińskiego, Petkiewicza, Trojanowskiego I, Trojanowskiego II, Jaworskiego, Szeniajcha, Żubera, Szydłowskiego, Malanowskiego, Cejzika, Maszewskiego, Zaka, Meyre, Adamczaka i innych. Cracovia przysłała Nowosielskiego i Buchałę, Wisła zgłosiła Kędzielawę i Kossowskiego. Stadion zgłosił Sikorskiego, Zajązsa i Kabuta, AZS Poznań — Piechockiego, Pernaka i Zakrzewskiego, Warta wysłała Heljasza i Binia-kowskiego, z Wilna przybywają Wiczo rek i Sidrowicz, z Bydgoszczy — Majtkowski itd. W konkurencjach kobiecych startować będą Orłowska i Ekerlandówna ze Śląska, Janowska z Łodzi, Freiwaldówna z Krakowa, a z Warszawy Schabińska, Woynarowska, Bersonówna, Gorlofówna, Malanowska i inne.

## Uchwały międzynarodowego

Związku Zapaśniczego

Internacional Ringer Verband w Berlinie komunikuje nam, iż znanych z ringów zapaśniczych w Łodzi Orłowa i Stibora zmuszony był zdyskwalifikować z powodu czynów przynoszących szkodę zawodowemu zapaśnictwu. Jednocześnie Międzynarodowy Związek zawodników, iż żadnemu ze 150 zrzeszonych w związku zawodników nie wolno walczyć z wyżej wymienionymi. Związek zabrania również walk w maskach i z zawodnikami walczącymi w maskach

## Puchar Davisa

Trzy ćwierćfinałowe spotkania, rozegrane podczas minionych świąt, dały wyniki następujące: Włochy — Austria 3:2, Japonia — Hiszpania 4:1 i Australia — Anglia 3:2. W ten sposób do półfinałów stają: Włochy — Australia i Czechosłowacja — Japonia.

## Mistrzostwa tenisowe świata

rozpoczynają się 23 b. m. w Wimbledon

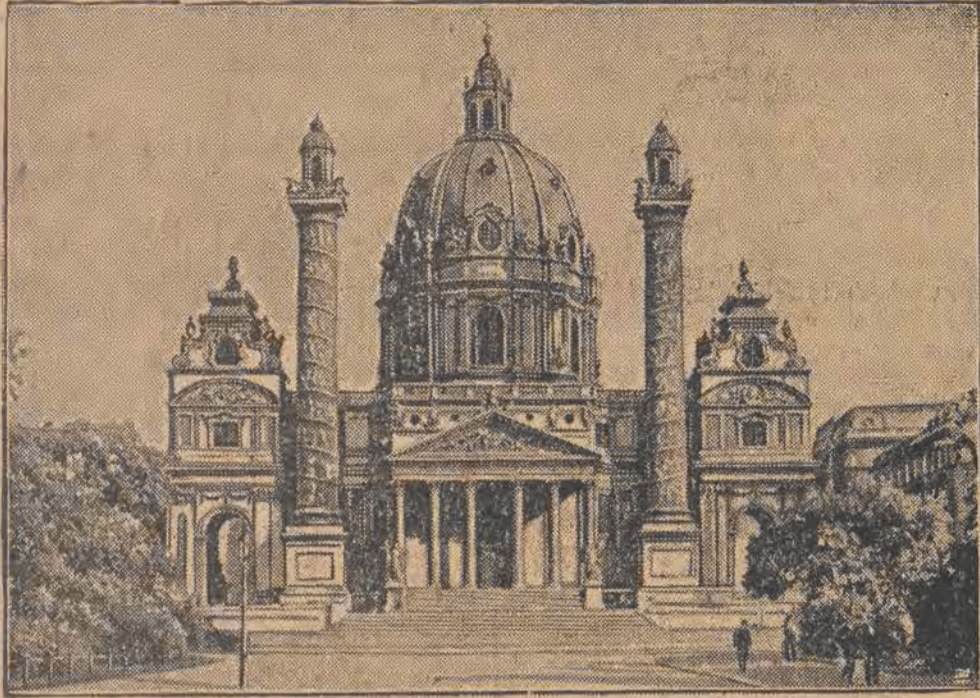
W Wimbledon rozpocznie się w dniu 23 bm. międzynarodowy turniej tenisowy, który posiada znaczenie mistrzostwa świata ze względu na swoją piękną tradycję. Przez cały czas bowiem szereg lat, impreza ta gromadziła stale najsilniejsze rakiety w międzynarodowej konkurencji, a zwycięzcy turnieju nadawano nieoficjalny tytuł mistrza świata. Tegoroczny turniej zapowiada się jeszcze może bardziej imponująco, jak poprzednie, 26 narodów wysłało swych najgodniejszych przedstawicieli do tego gigantycznego boju o pierwszeństwo w „białym” sporcie. Wśród nazwisk zgłoszonych widzimy:

Z Australii: Crawford, Monn i Wil-

lard; z Niemiec panie: Aussem, Krahwin kel i Peitz, oraz panowie: Prehn, Kuhlmann i Kielschroth; z Austrii: hr. Salm, Matejka, Artens i pani Wolf; z Danii panie: Dam i Stoeckel; z Francji: Cociet, Borotra, Brugnon, Boussus, Landry, Rodel, du Plaix, Riccont, Granguillot Buzelot, Glasser, oraz panie: Mathieu, Barbier, Henroith, Gallay I. : V., oraz Charpenel; z Włoch: Morpurgo i Gaslini; z Węgier: Kehrling; z Czechosłowacji: Menzel, Koželuch i Maleczek; z Ameryki: Doeg, Lott van Ryn, Allison, Bell, Mangin, Tilden, z pań: Moody-Wills, Jacobs, Cross, Palfrey, Rice, Ryan i Greef; z Holandii: Timmer, Bouman i Conters.

## Z mistrzostw piłkarskich klasy B.

Na czele tabeli o mistrzostwo footballowe klasy B znajduje się obecnie drużyna Zjednoczone, która w roku ubiegłym zaawansowała do klasy B, zdobywając mistrzostwo klasy C.

**Z arcydzieł architektury**

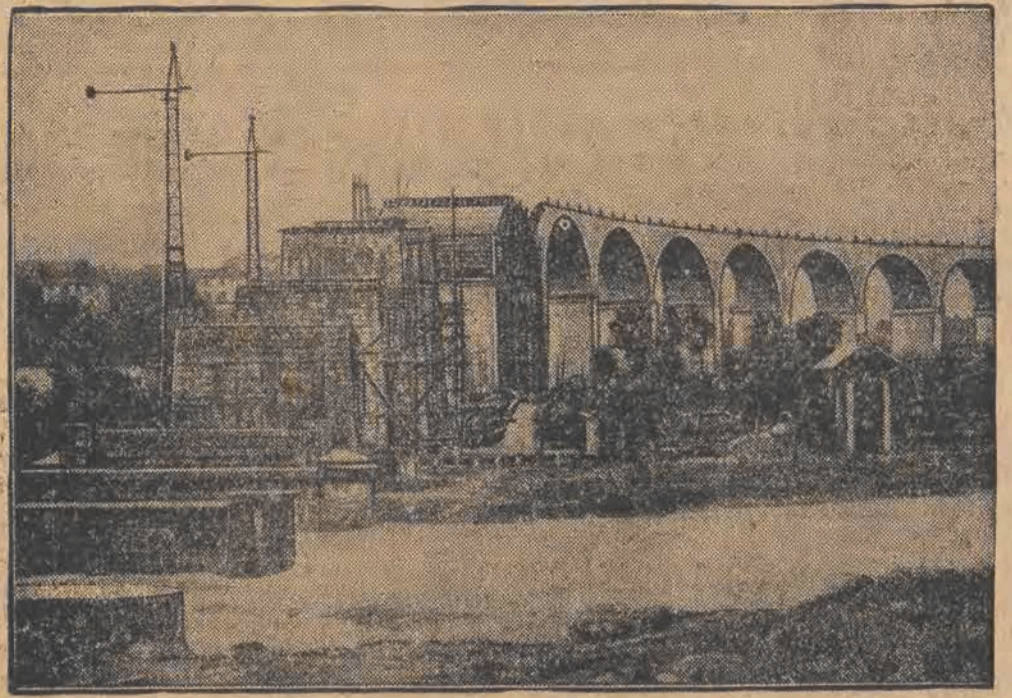
Przepiękny gmach kościoła św. Karola w Wiedniu, zbudowany w roku 1737.

**Włoskie „pobrzękiwanie” szabelką**

Manewry rzucających bomby aeroplanów włoskich odbyte w ubiegłą niedzielę w okolicy Rzymu w obecności króla włoskiego, Mussolini'ego oraz setek tysięcy widzów.

**Zawody pływackie w paryskim stadjonie.**

Końcowa walka pomiędzy francuzem Taris a węgrem Barany, zakończona zwycięstwem francuza, który przebył 200 metrów w 2 min. 14 sek. ustanawiając w ten sposób rekord europejski.

**We Włoszech zawalił się most.**

Przy nieukończonym jeszcze moście kolejowym na rzece Cuneo (Włochy) runął jeden z olbrzymich łuków, powodując śmierć 9 robotników. Jeden tylko zdołał się wyratować dzięki przytomności umysłu. Skoczył on do rzeki i w ten sposób uniknął pogrzebienia się w gruzach. — Na zdjęciu powyższym widoczny jest ogromny ten most przed katastrofą.

**David i Goliat.**

Olbrzymi sterowiec Zeppelin oraz mały statek-powietrzny „Goodyear” na lotnisku Lakehurst pod Nowym Jorkiem.

**Łcha zamordowania posta niemieckiego w Portugalji**

Zwłoki zamordowanego w Portugalji posta niemieckiego d-ra Balliganda przewiezione będą do Niemiec przez krążownik niemiecki „Koenigsberg”, widoczny na powyższym zdjęciu.

**Prenumerata:** W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon Administracji 1.22-14. — —  
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Godziny przyjęć redakcyjnych — — —  
po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)  
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze 21 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.